

Wioska namiotowa przeciwko izraelskim osiedlom

14 stycznia 2013

Między Jerozolimą a izraelskim osiedlem Maale Adumim na Zachodnim Brzegu wyrosła palestyńska wioska namiotowa. Izraelski rząd chce w tym samym miejscu zbudować osiedle, które odetnie Jerozolimę od terytoriów palestyńskich.

– Izraelskie władze codziennie realizują politykę faktów dokonanych na Zachodnim Brzegu, w Jerozolimie (...). Doszliśmy do wniosku, że czas, abyśmy my, Palestyńczycy, też zaczęli realizować politykę faktów dokonanych. Miejsce, w którym zbudowaliśmy wioskę, należy do prywatnych właścicieli palestyńskich. Mogą stracić ziemię w każdej chwili, bo ma tu powstać nowe osiedle – powiedział palestyński

Ponad 200 palestyńskich aktywistów od rana budowało wioskę namiotową w tzw. strefie E1 – łączącej Jerozolimę Wschodnią i izraelskie osiedle Maale Adumim na Zachodnim Brzegu. W grudniu rząd Izraela zapowiedział, że zbuduje tam osiedle – 3000 nowych mieszkań. Decyzję ostro potępiła Unia Europejska, skrytykowały ją też USA.

Społeczność międzynarodowa uważa wszystkie izraelskie osiedla budowane na okupowanym Zachodnim Brzegu za pogwałcenie prawa międzynarodowego, ale budowa w strefie E1 wywołuje szczególne kontrowersje.

E1 – 12 kilometrów kwadratowych na wschód od Jerozolimy – to ostatni korytarz łączący wschodnią część miasta z Zachodnim Brzegiem. I jedyna szansa na to, że jeśli powstanie państwo palestyńskie ze stolicą we wschodniej części Jerozolimy, to będzie istniała terytorialna ciągłość między Zachodnim Brzegiem a Jerozolimą, obudowaną izraelskimi osiedlami ze wszystkich innych stron.

– My, córki i synowie Palestyny, ze wszystkich stron tych ziem, ogłaszamy powstanie wioski Bab el-Szams (Brama Słońca). My, ludzie bez pozwoleń od okupanta, bez pozwoleń od kogokolwiek innego, jesteśmy tu dzisiaj, bo to nasza ziemia i mamy prawo na niej mieszkać – napisali palestyńscy działacze w oświadczeniu dla prasy.

Nazwa wioski “Brama Słońca” to tytuł książki o palestyńskich uchodźcach znanego libańskiego pisarza Eliasa Khoury’ego. Bab el-Szams to nasza brama do Jerozolimy – napisali działacze.

Na miejscu pojawiła się izraelska policja, która wręczyła działaczom natychmiastowy nakaz eksmisji. Ale Palestyńczycy byli na to przygotowani i złożyli odwołanie do izraelskiego Sądu Najwyższego, który nakazał wstrzymać eksmisję o sześć dni.

Aktywiści obecni na miejscu powiedzieli, że drogi prowadzące do wioski zostały zamknięte przez izraelską armię. – Właściwie jesteśmy oblężeni – powiedział Musleh.

Wieczorem przed namiotami Palestyńczycy rozpalili ogniska, żeby się rozgrzać, bo na pustyni temperatura spada w nocy do kilku stopni. Wiele osób śpiewało ludowe piosenki, niektórzy grali na bębnach.

– Mamy 25 namiotów, jest rada wioski, centrum medialne, przychodnia i kuchnia. Pozostałe namioty służą do spania. Ludzie się cieszą, świętują sukces pierwszego dnia – udało nam się zostać. Od dekad nie powstała nowa palestyńska wioska! – dodał Musleh.

W niedzielę 13 stycznia nad ranem kilkuset policjantów i żołnierzy izraelskich usunęło ok. 1000 aktywistów palestyńskich (wg „Jerusalem Post” 250 aktywistów i 25 dziennikarzy – przypis WM) z wioski namiotowej zorganizowanej na miejscu projektowanego osiedla żydowskiego na okupowanym Zachodnim Brzegu pomimo tymczasowego zakazu izraelskiego Sądu Najwyższego.

Na podstawie: PAP, IAR, TVN

Źródło: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)